

Muzułmanie i neofici muzułmańscy – zagrożenie dla Europy Zachodniej czy szansa na pokojowe współżycie? Wprowadzenie do zagadnienia

Islam i jego rozwój w wybranych krajach europejskich

Muzułmanie w Europie – grupy i charakterystyka

Islam jest jedną z trzech wielkich religii monoteistycznych. Mimo, iż swoimi korzeniami sięga wczesnego średniowiecza, również dzisiaj wyznacza granice działalności człowieka w jego życiu indywidualnym i wspólnotowym. To religia i ideologia wspomagana prawem religijnym – szariatem. Wytacza ona swoim wyznawcom określone ramy i reguły postępowania¹. Słowo „muzułmanin” nie jest określeniem tożsamości etnicznej czy terytorialnej. W pierwotnym znaczeniu odnosi się do „kogoś”, kto się podporządkował woli Boga².

W przeszłości – ale i obecnie – wyznawcy tej religii, nie tylko w Europie, ale i na całym świecie, nie stanowili i nie stanowią jednej wspólnoty,

1 M. Sadowski, *Dżihad – święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8, s. 29–30.

2 A.A. Issa, *Narodziny islamu*, „As-Salam” 2004, nr 3, s. 3.

tw. ummy. Nie ma bowiem i w zasadzie nigdy nie było w historii jednolitego narodu muzułmańskiego a społeczność ta jest silnie skonfliktowana i podzielona wewnętrznie, w stopniu co najmniej takim, jak to miał miejsce w chrześcijaństwie w XVI wieku.

Jak podają niektóre źródła, obecnie w Europie może żyć w przybliżeniu do 40 milionów muzułmanów³. Należą oni zasadniczo – ze względu na pochodzenie – do trzech różniących się między sobą grup: 1) autochtonów, 2) emigrantów, 3) muzułmanów tutaj urodzonych z rodzin emigrantów⁴. Przez autochtonów rozumieć należy muzułmanów mających długą, wielowiekową przeszłość historyczną związaną z Europą i dominującą w niej kulturą opartą na podstawach chrześcijańskich, żyjących od pokoleń głównie w regionie Europy Środkowo – Wschodniej i Płw. Bałkańskiego, m.in. w Bośni, Albanii, Kosowie, Macedonii, Bułgarii, Polsce, Czechach, Słowacji, na Litwie. Do drugiej grupy, tj. „emigrantów” proponuję zaliczyć muzułmanów, którzy co prawda urodzili się w kręgu kultury muzułmańskiej, jednak następnie przybyli do Europy, gdzie osiedli na stałe, choć nierzadko traktowali swój pobyt jako czasowy. Najczęściej ich pojawianie się w krajach Zachodniej Europy związane było z w okresowymi zapotrzebowaniami na tanią i niewykwalifikowaną siłę roboczą, rzadziej dotyczyło muzułmanów podejmujących studia na wyższych uczelniach. I wreszcie trzecią kategorię, pochodną od emigrantów stanowią „tutaj urodzeni”. Należy tak nazwać młodych muzułmanów, urodzonych i wychowanych w Europie, a więc już poza kręgiem kultury muzułmańskiej. Wszystkie wyżej wymienione grupy łączy właściwie tylko jedno ogniwo – religia, różni ich zaś właściwie wszystko, pochodzenie, doświadczenia, stosunek do kraju zamieszkania i oczekiwania życiowe, stopień religijności.

3 Licząc wraz z europejską częścią Rosji żyje obecnie ok. 40 mln muzułmanów, w tym 15 mln muzułmanów napływowych i 25 mln autochtonów. W samej Europie (bez Rosji) stanowią oni średnio 3,3 proc. ogółu populacji, przy czym w niektórych państwach jest to udział wyższy – we Francji 7 proc., w Niemczech 4 proc., w Austrii 4,2 proc., w Bułgarii 12 proc., bądź niższy – w Wielkiej Brytanii 2,7 proc., we Włoszech 1,2 proc., w Hiszpanii ok. 1 proc. Dane za: A. Nalborczyk, *Islam w Europie*, www.wiecz.com.pl/islam/index.php?id=25 [dostęp 02.04.2014].

4 W Europie wśród muzułmanów zdecydowanie dominują sunnici, szyitów jest znacznie mniej. Największym problemem dla bezpieczeństwa Europy są wahhabici, najbardziej fundamentalny i radykalny odłam islamu wspierany finansowo przez Arabię Saudyjską.

Wracając do pierwszej z wymienionych grup należy podkreślić, iż mużelmanscy autochtoni mieszkający na kontynencie od wieków, w zdecydowanej większości przypadków są zasymilowani ze społeczeństwami danych państw. Zdarzały się co prawda przypadki ich dyskryminacji, nawet pod koniec XX wieku – jak to miało miejsce w b. Jugosławii – ale w zdecydowanej większości byli i są pełnoprawnymi obywatelami krajów, w których żyją od pokoleń. Grupa ta – w zdecydowanej większości zamieszkująca obszar Europy Środkowo i Południowo Wschodniej – we współczesnych nam czasach niejednokrotnie jest atakowana w kwestii wyznawanej religii przez napływowych mużelmanów, którzy zarzucają autochtonom zbytnią asymilację w społeczeństwach i pewne „wypaczenia” islamu. Grupa tak jest atakowana przez agresywnych mużelmanów z krajów pozaeuropejskich przybywających do Europy i pragnących narzucić swoją wizję tej religii. Oczekuje ona w związku z tym wsparcia od demokracji zachodnich w swoich zmaganiach o zachowanie pokojowego charakteru islamu. Niestety nie otrzymuje pomocy w stopniu wystarczającym do przeciwstawienia się fundamentalistom i radykałom z Bliskiego i Dalekiego Wschodu i Afryki Północnej. W krajach, gdzie od wieków mieszkają mużelmanie – autochtoni, jak Bułgaria, Rumunia czy Polska, Litwa i Łotwa istnieje wielowiekowa tradycja pokojowego współżycia wyznawców Allaha z chrześcijanami i choć prawny status islamu przyjmuje różne formy, zasadniczo wyznawcy tej religii cieszą się tymi samymi lub zbliżonymi przywilejami, co inne wyznania (np. nauka religii w szkołach państwowych). W większości przypadków są oni też obywatelami wrośniętymi w lokalne społeczeństwa europejskich państw, mającymi tylko inne wyznanie niż większość⁵.

Poza tą grupą w II połowie XX wieku pojawiła się na naszym kontynencie liczna grupa mużelmanów spoza Europy. Przed przyjazdem na teren państw europejskich, ludzie ci żyli w swoim, diametralnie odmiennym kręgu cywilizacyjnym, wyznawali inne wartości i inną religię. Po przyjeździe na ogół nie rozumieli reguł obowiązujących w świecie zachodnim, w tym zasad demokracji, mieli wielkie kłopoty z zaadaptowaniem się w odmiennym dla nich kręgu kulturowym, a najczęściej nie chcieli nawet podjąć takiej próby. To mużelmanie z tej grupy po latach pobytu w Europie, w sytuacji odrodzenia się islamu stali się podatni na wszelkiego rodzaju agitację antyeuropejską i antychrześcijańską, a ich dzieci na stosowanie przemocy, nie wykluczając zamachów terrorystycznych. Należy pamiętać,

5 A. Nalborczyk, *op. cit.*

iz dla fundamentalistów muzułmańskich Zachód od zawsze był bezbożny, niemoralny i antymuzułmański, a przemoc w imię Koranu z historycznego punktu widzenia wydaje się być wpisana w tę religię od samego początku, gdyż od jej powstania niosła za sobą podboje i siłowe narzucanie religii innym narodom⁶. W przeszłości ekspansja islamu doprowadzała wielokrotnie do konfrontacji militarnej z cywilizacją chrześcijańską w Europie i na Bliskim Wschodzie, która po wiekach zmagani zakończyła się przyjęciem pozycji defensywnych przez wyznawców islamu na skutek przegranej, spowodowanej głównie przewagą technologiczną i militarną krajów kręgu chrześcijańskiego. Jednak stan ten obecnie ulega zmianie, ludności muzułmańskiej ponownie się walczyć, dopóki nie uświadczy ona świata bez nikogo innego, godnego czci, oprócz Allaha⁷.

Po wiekach uspienia pod koniec II połowy XX wieku konfrontacja między islamem a chrześcijaństwem rozkwitła ponownie. Miniony wiek nie był udany dla świata islamu, był wręcz pasmem klęsk, rosnącej frustracji i dojrzewającej potrzeby walki. Już w 1924 roku tureccy nacjonaści obalili ostatni kalifat ottomański i powołali w jego miejsce świecką Republikę Turecką. Mimo, iż Arabowie byli wrogo nastawieni do Turków, to odczuli jednak to, iż po 1292 latach legła w gruzach tradycja kalifatu. Muzułmanie mogli poczuć się mniej więcej tak, jak czuliby się katolicy, gdyby zlikwidowano państwo Watykan. Kolejne upokorzenie dla islamu nadeszło w roku 1948 r., kiedy to Egipcjanie i cały świat arabski musieli przyjąć do wiadomości fakt powstania państwa Izrael na ziemiach palestyńskich. Trzecim wydarzeniem była przegrana Egiptu w wojnach z Izraelem. Zbrojna aktywizacja fundamentalistów islamskich nastąpiła na początku lat 80-tych. Przyczyniło się do tego zwycięstwo rewolucji islamskiej w Iranie, która mimo antagonizmów sennicko – szyickich zradikalizowała nastroje świata arabskiego, głównie wśród studentów. Nałożyło się na to porozumienie pokojowe zawarte pomiędzy Egiptem a Izraelem, określone przez fundamentalistów islamskich jako zdrada sprawy arabskiej. Dodatkowo skuteczność terroryzmu, którym posługiwała się organizacja Hezbollah w Libanie była zachętą dla muzułmanów do prowadzenia działań terrorystycznych. Wobec powyższych wydarzeń w drugiej połowie XX wieku

6 I. Warraq, *Dlaczego nie jestem muzułmaninem*, Warszawa 2013, s. 306.

7 T. Małyś, *Zachodni ekstremizm a islamski fundamentalizm w oczach propagandzistów Al-Kaidy e-Terroryzm.pl*, „Internetowy Biuletyn Centrum Studiów nad Terroryzmem i kwartalnika e-Studia nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem” 2012, nr 8, s. 26.

w krajach muzułmańskich nastąpiło religijne odrodzenie islamu, będące swego rodzaju odpowiedzią muzułmanów na postęp techniczny i globalizację Zachodu⁸. Przebiegło ono w sytuacji znacznego zacofania większości krajów muzułmańskich w stosunku do krajów zachodnich, biedy mieszkańców, stagnacji gospodarczej i autorytarnych rządów. Elementy te budziły w społeczeństwach tych państw sprzeciw i powodowały u muzułmanów chęć powrotu do „źródeł wiary” oraz skłaniały do stosowania dosłownej, często skrajnej interpretacji Koranu, bez jakichkolwiek możliwości jego dopasowania do realiów współczesnego świata. Przykładem takiego zacofania i ucieczki w religię były prace Sayyida Qutby (1906–1966), egipskiego teologa muzułmańskiego, filozofa, jednego z liderów Bractwa Muzułmańskiego w Egipcie. Qutba już w latach 60-tych XX wieku twierdził, że w swoim materializmie ludzie Zachodu zniżyli się do poziomu zwierząt, a jako receptę na obce wpływy w krajach islamu zalecał dżihad – najpierw przeciw arabskim reżimom, które wyrzekły się islamu, potem przeciw całemu światu niewiernych. Z krajów muzułmańskich, w których głoszono tak wrogie poglądy wobec Zachodu, zaczęli przyjeżdżać do Europy emigranci, początkowo traktujący swój tutaj pobyt jako czasowy, nie czując się zarazem na tyle pewnie, aby zacząć głosić swoje poglądy w Europie.

Obecny obraz zagrożenia muzułmańskiego w Europie kształtują głównie trzy czynniki. Po pierwsze historia wielowiekowego konfliktu między chrześcijaństwem a światem islamu, która jest wykorzystywana przez islamskich terrorystów do uzasadniania swych ataków na kraje zachodnie. Kolejny czynnik to kwestia imigrantów z krajów muzułmańskich, stanowiący coraz większy problem dla społeczeństw zachodnich i prowadzący do radykalizowania się obu stron „konfliktu”. Ostatni dotyczy kwestii negatywnego stereotypu muzułmanina w społeczeństwach Europy Zachodniej. Dominuje on w większości społeczeństw zachodnich i stanowi coś, co Niemcy nazywają Feindbild – obrazem wroga⁹. Na te 3 czynniki nałożyła się dodatkowo sytuacja geopolityczna świata po upadku ZSRR i zakończeniu „zimnej wojny.” Dobiegł końca wówczas dwubiegunowy podział świata i pojawiło się „zapotrzebowanie” na kolejnego wroga, którym można by straszyć społeczeństwa zachodnie. Wróg taki się znalazł dość szybko – byli nim terroryści muzułmańscy. Terroryzm islamski stał się ideologią, do której odwoływała

8 S.P. Huntington, *Era muzułmańskich wojen*, „Newsweek” 2001, nr 16–17, s. 155.

9 F. Halliday, *Islam i mit konfrontacji. Religia i polityka na Bliskim Wschodzie*. Wydawnictwo DIALOG, Warszawa 2002, s. 112–113.

sieć część muzułmanów¹⁰. Wydaje się, iż muzułmanie sami dostarczyli Zachodowi pretekstu do takiego ich potraktowania, przeprowadzając zamachy terrorystyczne motywowane względami religijnymi. Terrorysty islamscy i zagrożenie atakami z ich strony stanowią więc obecnie dla Zachodu swoisty substytut „zimnej wojny.” Część muzułmanów podjęła to wyzwanie i wezwała do walki z całym światem niemuzułmańskim. Obecnie duża część europejskich kadr sieci terrorystycznych jest pochodzenia algierskiego, ale także egipskiego, tunezyjskiego, libijskiego i marokańskiego. Są to zazwyczaj potomkowie (w pierwszym lub drugim pokoleniu) imigrantów, którzy przybyli do Europy w celu wzbogacenia się. Niewielką część członków sieci stanowią konwertyci i inna ludność napływowa wyznająca islam¹¹.

Wydaje się dziś, iż wobec słabości militarnej większości krajów muzułmańskich względem państw zachodnich, poza bezpośrednią walką, która zdaje się być z góry przez nich przegrana, fundamentaliści i radykałowie muzułmańscy popierający wojnę przyjęli nową strategię opanowania dla islamu nowych ziem – poprzez przyrost demograficzny i skłanianie ludności zachodniej do przechodzenia na islam. Prawo muzułmańskie pozwala bowiem mężczyźnie poślubić cztery kobiety, a w związku z tym, że Europa to zaakceptowała na swoim terenie, inwazja islamska oprócz walki zbrojnej zaczęła opierać się także na czynniku demograficznym, mającym zmienić proporcje wyznawców islamu do nie muzułmanów na naszym kontynencie. Jest to dość skuteczna broń, co wykazują badania nt. wzrostu populacji muzułmańskiej w Europie.

Pochodzenie imigrantów muzułmańskich w danych krajach europejskich uwarunkowane było zarówno od kolonialnej przeszłości danego państwa europejskiego – wybór byłej metropolii był podyktowany choćby znajomością języka – jak też od odległości i podpisanych umów międzyrządowych, ułatwiających przyjazd do danego kraju. To dlatego Turcy wybierali i nadal wybierają Niemcy i Austrię, w pewnym stopniu jeszcze Danię, czy Belgię. Podobnie Bośniacy – w przypadku wyboru Austrii wybór podyktowany jest wspólną historią, ponad 40 letnim panowaniem Austro-Węgier nad Bośnią i Hercegowiną. Wielką Brytanię wybierają głównie Pakistańczycy, Francję – mieszkańcy Maghrebu, czyli Tunezji, Algierii i Maroka (choć wielu Marokańczyków spotkać można

¹⁰ B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Toruń 2002, s. 38.

¹¹ R. Gunaratna, *Inside al Qaeda. Global Network of Terror*, Berkley Books, New York 2003, s. 153.

także w Hiszpanii, a nawet w Holandii). Do Portugalii przybywają z kolei mużulmanie z Angoli, Mozambiku i Gwinei-Bissau¹². Zdecydowana większość emigrantów przy podjęciu decyzji o przyjeździe do Europy kieruje się czynnikiem ekonomicznym. Zdarzają się również okresowo fale uchodźców politycznych, stąd w Europie Zachodniej pojawili się m.in. Irańczycy, Irakijczycy, Afgańczycy, Czeczenii, Bośniacy, Albańczycy.

W przypadku mużulmanów – autochtonów w Europie zjawisko radykalizowania się w duchu islamskiego fundamentalizmu praktycznie nie występowało aż do lat 90-tych XX wieku, tj. do rozpadu Jugosławii i wojny w Bośni, kiedy to pojawiła się tam radykalna odmiana islamu, reprezentowana jednak głównie przez arabskich i mużulmańskich najemników. Kiedy więc współcześnie mówimy o „problemie europejskich mużulmanów”, nie mamy raczej na myśli mużulmanów autochtonów, ale ponad 15 mln wyznawców islamu z rodzin o imigranckich korzeniach, żyjących obecnie w krajach UE oraz Szwajcarii i Norwegii. Większość z nich mieszka w miastach Europy Zachodniej – zwykle w konkretnych dzielnicach, jak np. obszar administracyjny wokół Saint-Denis, obejmujący kilka cieszących się złą sławą dzielnic na obrzeżach Paryża¹³.

Liczne społeczności imigrantów mużulmańskich w Europie stanowią aktualnie potencjalnie oparcie dla islamskich ekstremistów, wrogich wobec kultury Zachodu. Sprzyja temu dynamiczny rozwój społeczności islamskich, wzrost napięć na linii mużulmanie – ludność miejscowa oraz łatwość, z jaką mogli działać w Europie w przeszłości radykalni duchowni mużulmańscy¹⁴. Z kolei mała wiedza Europejczyków nt. islamu powoduje po drugiej stronie, że pojawiają się często teorie o rzekomym planie podboju współczesnego świata przez islam. Są one z gruntu niemożliwe do spełnienia i w znacznej części fałszywe. Jednak nie można zaprzeczyć, że niektórzy mużulmanie w Europie angażują się w stałą propagandę antyzachodnią, a w społecznym i kulturowym wymiarze islam zaczyna zalewać Zachód. Arabia Saudyjska dostarcza na to pieniądze, a proces dechrystianizacji Europejczyków oferuje religijne motywy misyjności islamu. Ignorancja i poczucie zakłopotania u wielu zachodnich rządów robi resztę¹⁵.

12 R. Stryjewski, *Mużulmanie w Portugalii*, [w:] *Mużulmanie w Europie*, pod red. A. Parzymies, Warszawa 2005, s. 503.

13 T. Garton Ash, *Jak pogodzić islam z Europą?*, „Gazeta Wyborcza” 2006, 10 października.

14 L. Laquer, *Ku-Klux-Klan islamu*, „Forum” 2005, nr 1, s. 13.

15 Samir Khalil, Egipcjanin, jezuita wymienia następujące fazy reislamizacji świata: pierwszym z nich jest zmiana krajów mużulmańskich w państwa islamskie

Islam dla przeciętnego Europejczyka wydaje się być religią jednorodną. Tymczasem jest on religią nie tylko pozbawioną jednego wspólnego ośrodka – od czasów upadku ostatniego kalifatu – ale ponadto istnieje silny podział wewnątrz niej /m.in. sunnici, szyici, wahabici/. Rozbicie religijne powiększają dodatkowo zmiany religijne, do jakich dochodzi w wyniku procesu emigracji. Część muzułmanów zachowuje bowiem w Europie wiarę wyniesioną z kraju pochodzenia, inni są w stanie dopasować swą wiarę do nowych warunków i są przez to mniej radykalni. Oprócz różnic religijnych, współczesnych muzułmanów różnią dodatkowo odmienności językowe, narodowe, polityczne. Jako przykład takich podziałów można wskazać na dwie grupy muzułmanów: Arabów i Turków. Nacje te rywalizują ze sobą o prawo do panowania nad światem muzułmańskim. Tureccy imamowie we Francji do dziś uważają, że ich naród lepiej rozumie islam niż Arabowie. Z kolei Arabowie uważają się za nację uprzywilejowaną, wybraną przez osobę Proroka Mahometa, traktując przy tym innych wyznawców w sposób hierarchiczny. Autochtonicznych wyznawców islamu jedni i drudzy traktują nierzadko wręcz jak odszczepieńców, wyznających niewłaściwie bądź błędnie islam. Religia ta przypomina więc mozaikę w której w zależności od położenia i kąta widzenia świata pojawia się inny obraz, w którym pojęcia takie jak dżihad czy szahid (męczennik), mogą być napełniane aktualnymi znaczeniami politycznymi¹⁶.

W odniesieniu do islamu w Europie Zachodniej można pokusić się dodatkowo na podział (ze względu na miejsce prowadzonych modłów) na:

- Islam działający w legalnie wybudowanych meczetach i domach modlitw /nazwę go islamem legalnie działającym/,
- Islam propagowany w nielegalnie powstających meczetach czy domach modlitw / można powiedzieć o jego „podziemnym” charakterze, niezgodnym z obowiązującym w danym kraju prawem.

W tym miejscu należy wskazać zarówno na wsparcie materialne, jak i kwestię fundowania meczetów w krajach europejskich przez arabskich

rządzone przez prawo religijne – szariat, drugi etap ma zakładać islamizację chrześcijan mieszkających w krajach muzułmańskich. Trzecia faza zakłada islamizację Europy. Faza ta ma być prowadzona głównie przez pracę z muzułmańską młodzieżą urodzoną w Europie przez nauki imamów, uczących radykalnych ideologii w meczetach czy więzieniach. Muzułmanie w Europie z kolei mają islamizować Europejczyków. Zob. *Czy jest plan światowej konwersji na islam?*, <http://xpictianoc.blogspot.com/2007/09/czy-jest-plan-wiatowej-konwersji-na.html> [dostęp 02.04.2014].

¹⁶ Ch. Reuter, *Zamachowcy-samobójcy. Współczesność i historia*. Warszawa 2003, s. 22.

darczyńców, pragnących posiadać wpływ na muzułmanów mieszkających w Europie. Główną rolę odgrywają tu takie kraje, jak Arabia Saudyjska, wykorzystująca do tego celu m.in. ponadnarodową Muzułmańską Ligę Światową, Iran – posiadający spore wpływy w społecznościach szyickich, czy do niedawna Libia¹⁷. Dodatkowo poszczególne partie muzułmańskie istniejące w państwach muzułmańskich wykształciły swoje komórki za granicą, jako przykład niech posłuży posiadająca wpływy w Wielkiej Brytanii i Pakistanie organizacja Dżama'at-i Islam.

Muzułmanie w Europie Zachodniej – z wyboru lub konieczności ekonomicznej – grupują się w odizolowanych dzielnicach. Częstość odmawiają integracji i unikają kontaktów z większością społeczeństwa. Dla przykładu: wielu francuskich muzułmanów nie zna nawet języka francuskiego, mimo że mieszkają w tym kraju wiele lat. Co więcej, nieoficjalnie działają w tym kraju sądy muzułmańskie, które wymierzają kary i udzielają ślubów zgodnie z Koranem. Pomimo wszystkich praw i przywilejów, jakie muzułmanie posiadają w Europie (zdecydowanie większych niż posiadane przez nich w muzułmańskich krajach pochodzenia, bez porównania większe, niż posiadają chrześcijanie w krajach muzułmańskich), nadal uważają siebie za ofiary rasizmu. Społeczeństwa europejskie bronią się przed tymi zarzutami, deklarując muzułmanom darzenie ich szacunkiem. Ale są to tłumaczenia, które tylko umacniają muzułmanów w przekonaniu, że Europejczycy są słabsi i muszą ustępować przed ich żądaniami. Francuskie władze szacują, że w Marsylii, gdzie jedna czwarta mieszkańców to muzułmanie, jest około tysiąca nielegalnych meczetów, w których radykalni imamowie nauczają nienawiści wobec niewiernych¹⁸. Meczety są fundowane przez zagraniczne organizacje islamskie i to one sprawują w nich kontrolę nad wiernymi, decydując o tym, jaka interpretacja islamu będzie prezentowana na jego terenie¹⁹.

Podsumowując należy przyjąć, że muzułmanie w pierwszym pokoleniu po przyjeździe do Europy swój pobyt tu traktowali jako czasowy. Ich celem było wzbogacenie się, pomoc najbliższemu pozostawionemu

17 F. Halliday, *Islam i mit konfrontacji. Religia I polityka na Bliskim Wschodzie*. Wydawnictwo DIALOG, Warszawa 2002, s. 127.

18 W 1995 r. francuski reżyser Mathieu Kassovitz nakręcił film *La haine* – Nienawiść, przedstawiający dzień z życia grupy imigrantów z przedmieść Paryża, gdzie ukazane zostały zarówno wykluczenie młodych muzułmanów ze społeczności francuskiej, jak i nienawiść imigrantów do kraju zamieszkania.

19 M. Cerić, *Islam w Europie czy islam europejski*, „Więź” 2005, 15 października.

w rodzinnych krajach, a następnie powrót do ojczyzny. Nie widzieli potrzeby integrowania się ze społeczeństwami krajów, do których przyjechali, tym bardziej, że byli raczej na marginesie tych społeczeństw, otrzymywali gorszą pracę, odczuwali poczucie niższości. Natomiast już w przypadku drugiego i trzeciego pokolenia imigrantów muzułmańskich pojawiło się zjawisko radykalizowania się osób, zwłaszcza w grupie najmłodszych²⁰. Wydaje się, że motorem dającym im siłę do działania nie jest wcale religia, ale nienawiść – wobec kraju zamieszkania, wobec władz, sąsiadów, a nawet wobec starszych muzułmanów. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, iż wywodząc się z grupy znajdującej się na marginesie społeczeństw zachodnich, funkcjonują oni często na dole drabiny społecznej i mają małe szanse na rywalizację z innymi grupami społecznymi /praca, szkoły, uczelnie/. Fakt życia w zamkniętych enklawach i funkcjonowanie właściwie jako „społeczeństwo równoległe” pogłębia tylko ten stan²¹. Odrzuceni przez społeczeństwo Europy Zachodniej szukają wsparcia w religii i radykalizują się. Narastające frustracje i napięcia społeczne są chętnie wykorzystywane przez środowiska radykalnych muzułmanów, poszukujących wśród „wykluczonych” kandydatów chętnych do dołączenia do *dżihadu* prowadzonego przez ekstremistów przeciwko Zachodowi²².

Muzułmanie w wybranych krajach Europy Zachodniej

Niemcy. W najbliższym nam położonym kraju, Niemczech mieszka szacunkowo do 4,3 miliona muzułmanów. Ma to stanowić około 5 procent całkowitej populacji kraju. Brak możliwości podania dokładniejszych danych wynika głównie z braku wiarygodnych informacji statystycznych. Pytanie o wyznawaną religię nie pojawia się bowiem w niemieckich

20 Ogólnie przyjętą się podział imigrantów muzułmańskich na trzy grupy wiekowe: pierwszą stanowią muzułmanie w wieku 60 lat i więcej, drugą grupę stanowią muzułmanie w przedziale wiekowym 30–60 lat, ostatnią grupę stanowią osoby poniżej 30 roku życia. Najmłodsza grupa jest zarazem najbardziej zradykalizowana i potencjalnie najbardziej narażona na penetrację ze strony werbowników islamskich organizacji terrorystycznych.

21 B. Zubowicz, *Z zamkniętymi ramionami*, „Newsweek” 2005, nr 17, 30 kwietnia, s. 57.

22 R.M. Machnikowski, *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2010, z. 43, s. 61.

spisach powszechnych. Według danych publikowanych przez REMID (Religionswissenschaftlicher Medien- und Informationsdienst www.remid.de) na początku roku 2000 w Niemczech wśród wyznawców islamu mieli dominować Turcy (1 900 000), wśród których 35 procent urodziło się w Niemczech następnie Bośniacy (150 000), Irańczycy (130 000), Marokańczycy (120 000) i Afgańczycy (70 000)²³. 310 tysięcy mużulmanów posiadało niemieckie obywatelstwo, przy czym w liczbie tej zawiera się, co najmniej 10 tysięcy etnicznych Niemców, którzy przeszli na islam (Statistisches Bundesamt Deutschland 2003). Większość mużulmanów w Niemczech to sunnici. Wśród nich znaczną część stanowią młode osoby pochodzenia tureckiego. Z każdym rokiem przybywa w Niemczech wyznawców islamu²⁴. W 2005 r. w Niemczech miało miejsce 4 tys. konwersji na islam – cztery razy więcej niż rok wcześniej²⁵. Po nieudanym zamachu terrorystycznym na niemieckie pociągi w 2005 r. potwierdziła się obawa, że Republika Federalna Niemiec stała się nie tylko celem bezpośrednich ataków terrorystycznych, ale ważnym miejscem aktywności międzynarodowych radykalnych ugrupowań islamskich. Jednocześnie uświadomiono sobie, że potencjalnymi sprawcami ataków terrorystycznych mogą być nie tylko obcokrajowcy, ale również sami Niemcy – konwertyci na islam²⁶.

Francja. Społeczność mużulmańska we Francji liczy od 4 do 5 milionów osób, co stanowi 7 do 8 procent całkowitej populacji kraju. Milionowa rozbieżność wynika z braku rzetelnych danych na temat liczebności francuskich grup religijnych. Spisy powszechne nie zawierały pytania o przynależność religijną, ponieważ zbieranie danych statystycznych na ten temat jest w kraju niedozwolone. Szacunkowe wyliczenia liczby mużulmanów utrudnia fakt, iż wielu członków społeczności mużulmańskich urodziło się we Francji i posiada francuskie obywatelstwo. Wśród mużulmanów prawie 3 miliony osób pochodzi z Maghrebu – ponad 1 500 000 osób jest pochodzenia algierskiego, 1 000 000 marokańskiego i 350 000 tunezyjskiego. W kraju tym notuje się także jeden z najwyższych wskaźników konwersji

23 Statistisches Bundesamt, Deutschland 2003, <https://www.destatis.de> [dostęp 02.04.2014].

24 W. Manteuffel, *Mużulmanie w Niemczech – rzut oka*, <http://www.psz.pl/tekst-2106/Wladyslaw-Manteuffel-Muzulmanie-w-Niemczech-rzut-oka> [dostęp 02.04.2014].

25 P. Jendroszyk, *Niemcy, którzy wybrali islam*, „Rzeczpospolita” 2007, 7 września.

26 A. Drożdż, *Implikacje udaremnionej próby ataków terrorystycznych w RFN*, „BEST OSW” 2007, nr 21, 12 września.

na islam. Szacunkowe dane mówią o 40 000 osobach, które do 2002 r. przeszły na islam. We Francji – według doniesień prasowych – notuje się dziennie 60 konwersji na islam (nie powinien więc dziwić fakt, że w Rosji wielkim przebojem stała się książka Jeleny Chudinowej pod tytułem „Meczeta Najświętszej Marii Panny w Paryżu²⁷”). Z punktu widzenia jednoci organizmu państwowego w kraju poszerzają się obszary wyłączone spod republikańskiego prawa, kierujące się jedynie muzułmańskim prawem religijnym. „Le Monde” opublikował fragmenty tajnego raportu służb specjalnych, które prowadziły rozpoznanie przedmieść 700 wielkich i średnich miast francuskich. Okazało się, że ponad połowa z nich uległa całkowitej islamizacji, a drugą połowę czeka podobny proces. Do merostw coraz częściej przychodzą młode Arabki, które chcą nadawać nowo narodzonym dzieciom imię Osama. W niektórych szkołach na przedmieściach nie uczy się francuskiego, tylko arabskiego, bo nikt już nie śmie inaczej, mimo, iż są to placówki państwowe. Również handel, stowarzyszenia sportowe i charytatywne są kontrolowane przez działaczy islamskich²⁸.

Wielka Brytania. W świetle materiałów opracowanych na zamówienie „The Times” populacja muzułmanów w Wielkiej Brytanii zwiększyła się o ponad 500 000 osób do 2.4 milionów w ciągu ostatnich kilku lat. Oznacza to, że społeczność muzułmańska wzrasta tam ponad 10 razy szybciej niż ogół społeczeństwa, co ujawniło Biuro Narodowych Statystyk. Ekspertci stwierdzili, że taki wzrost jest połączonym efektem imigracji, wyższego wskaźnika urodzin i coraz większej liczby konwersji na islam w latach 2004–2008, kiedy zbierano powyższe dane. Obecnie też więcej osób przyznaje się do bycia muzułmanami, ponieważ wojna z terroryzmem oraz coraz liczniejsze demonstracje przeprowadzane przez społeczność muzułmańską, a także ustępstwa ze strony europejskich polityków umacniają w muzułmanach poczucie dumy i przynależności do społeczności islamskiej. Według badań przeprowadzonych przez organizację Faith Matters w Wielkiej Brytanii doszło już do stu tysięcy konwersji na islam. W ciągu dekady liczba konwertytów uległa podwojeniu. W ciągu roku na islam przechodzi 5200 osób. Badanie przeprowadzone na grupie

27 Rzecz dzieje się w roku 2040. Francja została przekształcona w kalifat. Słaby ruch oporu chrześcijan działa już tylko w kanałach.

28 *Konfrontacje: Z Krzysztofem Rutkowskim o europejskich zmaganiach z islamem i islamizmem rozmawia Jacek Cieślak. Fatwa na Europę*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 84, 8 kwietnia.

122 neofitów islamskich pokazało, że 56% konwertytów to biali Brytyjczycy. Średni wiek konwertyty to 27 lat. Na islam częściej przechodzą kobiety – aż 62%. Powodem popularności islamu wśród kobiet nie jest wcale małżeństwo z muzułmaninem – taki powód konwersji podało 12% badanych kobiet. Dominować ma natomiast niezadowolenie z dotychczasowego sposobu życia (praca, imprezy, przyjaciele) i odnalezienie się w rygorze modlitwy i nakazanych zachowań obyczajowych (skromny strój, wstrzeżliwość seksualna, posty, zakaz picia alkoholu)²⁹.

Hiszpania. W Hiszpanii w następstwie eksplozji migracyjnej od lat obserwuje się stały wzrost liczby muzułmanów. Według oficjalnych danych, na terenie kraju żyje ich ponad 900 tysięcy. W rzeczywistości jednak liczba ta może wynosić ponad 1,5 mln. Generalna Dyrekcja ds. Religijnych ma na swojej liście 360 wspólnot islamskich, z kolei Rada Islamska – 427. Oznacza to, że wiele miejsc, gdzie gromadzą się muzułmanie, nie jest prawnie uznana. Większość z nich to tzw. meczety-garaże. Zwykle znajdują się w małych lokalach lub wynajętych mieszkaniach, w efekcie czego, nie dosięga ich kontrola zarówno ze strony władz cywilnych, jak i religijnych. Są to małe ośrodki, które gromadzą wiernych tej samej narodowości. Regionem o największej liczbie populacji muzułmańskiej w Hiszpanii jest Andaluzja. Podobnie sytuacja kształtuje się w Katalonii, gdzie oficjalne dane mówią również o blisko 250 tys. muzułmanów, a nieoficjalnie mówi się o 350 tys. Większość z nich to Marokańczycy (ok. 150 tys.). Wzrasta coraz bardziej liczba Pakistańczyków oraz mieszkańców Senegalu i Gambii. W Katalonii istnieje 170 miejsc modlitwy lub „meczetów”, większość z nich działać ma nielegalnie. W dużych metropoliach i ośrodkach miejskich (Madryt, Barcelona, Walencja) osiedlają się Marokańczycy, muzułmanie z Bliskiego Wschodu, Senegalczycy i Pakistańczycy. Wielu muzułmanów osiedla się również w mniejszych miastach i miasteczkach, które do niedawna były prawie całkowicie monietniczne. Ten model dotyczy niemalże wyłącznie Marokańczyków i Gambijczyków. Imigrantów z krajów muzułmańskich można spotkać również poza ośrodkami miejskimi w rejonach o silnie rozwiniętym rolnictwie typu szklarniowego i sezonowego. Osiedlają się tam głównie osoby z Maroka i Afryki subsaharyjskiej, a ich pobyt w kraju jest z reguły krótkotrwały. Na terenie Hiszpanii istnieje obecnie 11 wielkich meczetów: trzy w prowincji Malaga, po dwa w Ceucie, Melilli i Madrycie, po jednym w Walencji i Granadzie.

29 Dane zaprezentowane na: D. Walencik, *Brytyjki przechodzą na islam*, <http://www.ekumenizm.pl/content/article/20110126143202447.htm> [dostęp 02.04.2014].

Przynajmniej siedem z nich powstało dzięki kapitałowi pochodzącemu z Arabii Saudyjskiej. Wielki meczet w Walencji oraz meczet z Tetuán w Madrycie powstały dzięki funduszom syryjskim. Cztery wielkie meczety, które istnieją w Andaluzji, powstały za pieniądze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Najbardziej znanym jest meczet z Granady, pierwszy, jaki powstał w tym mieście od 1492 roku, tj. od zdobycia Granady przez Izabelę Katoliczką. Mansur Escudero, przewodniczący Rady Islamskiej, uważa, że meczety, nawet bardziej skromne i mniejsze, powinny powstawać dzięki miejscowemu kapitałowi, aby korzystanie z pieniędzy ze źródeł związanych z ekstremistycznymi odłamami islamu nie przełożyło się na zależność ideologiczną. Źródła policyjne wskazują, że planami budowy meczetu w Kordobie jest zainteresowana od lat Arabia Saudyjska. Cel jest podobny: uczynić z miasta – symbolu hegemonii islamu na Zachodzie – drugą Mekkę dla europejskich muzułmanów. Jak twierdzi znany pisarz Fryderyk Forsyth:

Europa w pewien sposób popełniła błąd w stosunku do radykalnych muzułmanów – pozwoliła wojowniczym imamom, by żyli w krajach europejskich i nauczali nienawiści do Chrześcijan i Żydów. To oni sprawują dziś „rząd dusz”. Chroni ich Europejska Konwencja Praw Człowieka. Dla własnego bezpieczeństwa powinniśmy ją znieść, choć nie wierzę, aby ktoś się na to poważył³⁰.

Konwertyci na islam

Badanie zjawiska przechodzenia na islam wyznawców innych religii bywa nieprecyzyjne i może być obarczone – w kwestii liczebności konwertytów i trwałości konwersji – niedokładnościami i brakiem precyzji. Niejednokrotnie źródłem informacji na ww. temat są informacje zamieszczone w Internecie czy w prasie. W Europie jest bardzo mało precyzyjnych danych, dotyczących konwersji na islam. Wynika to między innymi z powodu trudności zebrania odpowiednich danych statystycznych. Społeczność muzułmańska zazwyczaj jest nieformalną strukturą i nie prowadzi ewidencji swoich członków, a jeżeli to robi, to unika jej upubliczniania, co więcej prowadzone spisy najczęściej nie zawierają pytania o wyznawaną religię. Pomimo braku pewności co do liczby, wydaje się jednak, że zjawisko konwersji na islam w Europie rośnie, natomiast nie jest – moim

30 F. Forsyth, *Europa hoduje sobie piątą kolumnę terrorystów*, „Dziennik” 2007, 16 lutego.

zdaniem – pewne, czy przechodzenie niemuzułmanów na islam jest zjawiskiem trwałym. Wydaje się, bowiem, iż część osób, która przechodzi na islam, po pewnym czasie porzuca tę religię, szukając dalej sensu życia. Nie zdają sobie jednak z prawy z tego, jakie niebezpieczeństwo może za sobą nieść taka decyzja. Na muzułmanach będzie bowiem spoczywał obowiązek ukarania osoby, która dopuściła się apostazji, nie wykluczając przy tym nawet kary zabójstwa. Jest to jeden z wielu przykładów nietolerancji wymienionej religii i jej „niepokojowego charakteru”.

Kim są konwertyci i co nimi kierowało do takiej przemiany wewnętrznej? Często zostają nimi ludzie o słabej psychice, posiadający niską samoocenę własnej wartości. Osoby takie czują się wyrzucone poza nawias społeczny. Badacze zjawiska konwersji uważają, że liczba porzucania dotychczasowych religii czy poglądów i przechodzenie na islam wzrasta wśród osób samotnych, rozwiedzionych, owdowiałych. Grupę podwyższonego ryzyka stanowią też ludzie starzy, cierpiący na nieuleczalne choroby, alkoholicy, narkomani, uchodźcy, kryminaliści, ludzie prześladowani z powodów rasowych, politycznych, mieszkańcy wsi przenoszący się do miast, ludzie żyjący w trudnych warunkach socjalnych, a także osoby po próbach samobójczych. Są więc to osoby o słabszej psychice, łatwiej ulegające manipulacji, nie widzący swojej przyszłości w dotychczasowym układzie społecznym. Ludzie z wymienionych wyżej grup są bardziej podatni na perswazję z zewnątrz, dlatego też łatwiej ulegają wpływom grup bądź jednostek, stosunkowo szybko obdarzając ich zaufaniem. Dlatego też sam proces konwersji jest w takich przypadkach dość krótki. Jest to mechanizm wykorzystywany do werbunku zarówno nowych wyznawców na islam, jak też stosowany przez islamskie organizacje terrorystyczne.

Badania naukowców dowodzą, że naszymi poczynaniami kieruje zwykle „dynamika małej grupy”, czyli 8–12 osób z najbliższego otoczenia. W roku 2006 francuski Wywiad Generalny RG sporządził notatkę opisującą obiekty werbunku oraz prowadzących rekrutację islamistów. Została ona następnie opublikowana w „Paris Le Figaro”³¹. Według informacji zawartych w ww. notatce „zajmujący się werbunkiem” to ludzie o silnej osobowości, prawie zawsze starsi od swoich celów. Zaczynają werbunek nie od przedstawiania argumentów religijnych, lecz skupiają się na trudnościach, jakie młodzi ludzie napotykają w swoim codziennym życiu. Pragną oni poznać pragnienia i zainteresowania osób przez nich

31 P. Jendroszczyk z Berlina, „Le Figaro” 2003, 6 czerwca.

werbowanych. Wielu z nich jest studentami lub pracownikami naukowymi wyższych uczelni, którzy za każdym razem podkreślają, że odnieśli w życiu sukces i zawdzięczają to islamowi. Jeżeli chodzi o krąg osób rekrutowanych, to raport wskazuje na młodych Francuzów z obszarów miejskich, w większości z regionu Maghrebu, znajdujących się w trudnościach finansowych. Radykalizacja dotyczy coraz młodszych i jest coraz szybsza, często w celu pozyskiwania młodych mężczyzn są wykorzystywane kobiety – muzułmanki. Konwertyci stanowią również atrakcyjny cel dla terrorystów. Według RG jedna czwarta z 1610 konwertytów w 2005 r. przyłączyła się do grupy Salafi³². W Danii z kolei uważa się, że wśród konwertytów istnieje najwięcej potencjalnych terrorystów, zagrożeniem mają być głównie młodzi mężczyźni, którzy nawrócili się na islam i błyskawicznie przeszli do radykalnej jego formy.

Napływ obywateli państw zachodnich do islamskich organizacji terrorystycznych znacząco zwiększył się po 11.09.2001 r., a następnie po interwencji USA w Iraku i Afganistanie. Potwierdza to aktualna sytuacja w Syrii i Libii. Zjawisko to rodzi niebezpieczeństwo dla Zachodu, zarówno w kontekście funkcjonowania w Europie komórek terrorystycznych, jak też ekstremistów działających samodzielnie. Osoby takie po pierwsze mają dużą swobodę przemieszczania się po krajach europejskich, jak też mogą posiadać większą wiedzę nt. ewentualnych celów ataku³³.

W tym miejscu warto sobie postawić pytanie o to, jakie źródła są wykorzystywane przez muzułmanów do skłaniania na konwersję na islam Europejczyków. W świetle dostępnych materiałów i informacji można przyjąć, że potencjalni kandydaci na konwersję na islam mogą być werbowani następującymi drogami:

Internet i massmedia – promocja islamu

Wydaje się, że wszechobecny w naszych czasach Internet jest ośrodkiem najbardziej promującym islam w krajach Europy Zachodniej. Tworzone

³² *Ibidem*.

³³ K. Izak, *Zagrożenia terroryzmem i ekstremizmem w Europie na wybranych przykładach. Teraźniejszość, prognoza ewolucji i kierunki rozwoju*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011, nr 5, s. 120.

są witryny i adresy internetowe, wykorzystane przez muzułmanów zajmujących się „misją” nawracania na islam osób z kręgu kultury zachodniej, chrześcijańskiej³⁴. Strony takie są adresowane już nie tylko do arabskojęzycznych odbiorców, lecz również – raczej można już użyć zwrotu a zwłaszcza – do rdzennych Europejczyków, w ich językach ojczystych. Spory udział w redagowaniu takich stron mają konwertyci, którzy po przejściu na islam z gorliwością nowych wyznawców są wykorzystywani tzw. „akcjach misyjnych.” Strony internetowe zarządzane są przez organizacje muzułmańskie, wykształcone osoby – studentów, czy pracowników naukowych. Mają za zadanie zachęcić czytelnika do czytania i pogłębiania wiedzy nt. islamu i już na tym etapie zaczynają ukazywać różnice między islamem a katolicyzmem, oczywiście ze wskazaniem na islam. Ponadto w sposób jednostronny, a przez to tendencyjny ukazują się pewne wydarzenia z najnowszej historii, wskazujące na prześladowanie islamu. Modnymi tematami są nadal konflikt palestyński – izraelski, wojna w Czeczenii, z ukazaną w tle biernością Zachodu, a nawet współudziałem w mordowaniu ludności muzułmańskiej.

Islamskie strony internetowe promują konwersję na kilka sposobów: – przedstawianie islamu wyłącznie w pozytywnym świetle, jako jedynej prawdziwej religii, – przedstawienie podstawowych informacji dla niemuzułmanów, którzy są zainteresowani pogłębieniem tematu, ewentualnie są zainteresowani już na tym etapie konwersją na islam; – stałe podkreślanie, że islam jest najszybciej rozwijającą się religią świata i jednocześnie nie uprzedzanie o tym, że ewentualne przyjęcie islamu, a następnie rezygnacja z niego może oznaczać śmiertelne zagrożenie, gdyż islam jest jedną z najbardziej nietolerancyjnych religii w tej kwestii; – dostarczanie profesjonalnych poradników instruktorzowych dla muzułmanów na Zachodzie, instruujących jak przekonywać innych do islamu³⁵.

Właściwie można wyróżnić dwa podstawowe cele takich działań: po pierwsze – skłonienie osoby zainteresowanej, traktowanej jako potencjalny kandydat do przyjęcia islamu, do nawiązania kontaktu z innymi muzułmanami, a najlepiej do pojawienia się w meczecie. Drugi cel stosowany przez islamskie organizacje radykalne, czy terrorystycznie to

34 Zobacz m.in. K. Górak-Sosnowska, *Arabia on-line*, „As-Salam” 2004, nr 2, s. 24–27.

35 National Coordinator for Counterterrorism (NCTb), *Jihadis and the Internet*, <http://www.investigativeproject.org/documents/testimony/226.pdf> [dostęp 02.04.2014].

zradyzalizowanie potencjalnych zwolenników przez Internet i wykorzystanie ich w charakterze członków organizacji terrorystycznych. Aktualna propaganda idei dżihadu rozumianego jako walka z niewiernymi zakłada wykorzystanie Internetu jako interaktywnej formy rekrutacji członków, których obecnie nie można łatwo zidentyfikować. Jest to również forma pozyskiwania zamachowców – samobójców. Prasa pełna jest doniesień nt. cyberterrorystów islamskich, planujących zamachy terrorystyczne. Przykładowo opisano skazanie w Bośni terrorystów planujących zamachy samobójcze w Europie. Prześledźmy, jak do tego doszło:

Trzej muzułmanie poznali się na internetowych forach. Pochodzili z różnych krajów – Szwecji, Danii, Bośni – ale połączyła ich fascynacja dżihadem. Lubili oglądać w sieci filmy z zamachów terrorystycznych, egzekucje niewiernych, przemówienia Osamy Bin Ladena. Wszyscy zapuścili brody. W krótkim czasie nawiązali kontakt z młodymi muzułmanami m.in. z Wielkiej Brytanii, USA, Kanady i Danii i stworzyli 40-osobową wirtualną komórkę terrorystyczną³⁶.

Bez wątpienia użycie Internetu w celach szkoleniowych obniża koszty ataków, tworzy wirtualną sieć służącą do użycia w celach szkoleniowych. Wahhabiccy nauczyciele docenili i w pełni popierają oddziaływanie poprzez Internet. Tworzą swoje własne strony, współfinansowane przez różnych sponsorów z Arabii Saudyjskiej, rozumiejąc, że Internet jest dziś decydującym środkiem przekazu w pozyskiwaniu „dusz” oraz młodszej generacji. Sieć jest już nie tylko narzędziem komunikacji, lecz również zastępuje obozy szkoleniowe. Terrorysty, którzy w 2006 r. dokonali zamachu w Londynie wykorzystali materiały wybuchowe domowej roboty, a instrukcje pozyskali z Internetu. W Internecie działa również biblioteka podręczników budowy bomb, przygotowywania trucizn i taktyki zamachów, a także fora ekspertów, którzy służą radą w tym względzie.

Szkoły i uczelnie

W ostatnich latach daje się zauważyć pojawienie się w Europie warstwy wykształconych muzułmanów, którzy podejmują pracę na wyższych

³⁶ *Cyberterrorysty skazani w Bośni*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 1 grudnia.

uczelniah. W ten sposób mogą zdobywać wpływ na studiujących, młodych ludzi. Dopóki naukowcy – muzułmanie potrafią oddzielić pracę od wyznawanej religii, to nie stanowi to żadnej przeszkody i mogą być wzorem do naśladowania dla innych muzułmanów, dowodząc, że wywodząc się z tego środowiska można zrobić karierę naukową w krajach Europy Zachodniej. Pojawia się jednak problem, gdy trafia się osoba głęboko wierząca, prezentująca postawę „misjonarza”, która postanawia nawracać „niewiernych” na islam. Taka osoba będzie się zajmowała propagowaniem religii i werbowaniem nowych wyznawców, wykorzystując do tego swoją pozycję zawodową i kontakty z młodzieżą. Metody werbunku na uczelniach są podobne do tych, które propagują różnego rodzaju sekty. Muzułmanie organizują na przykład konferencje naukowe, dyskusje panelowe, czy pogadanki na uniwersytetach, choćby pod hasłem dialogów między religijnymi, czy zagadnień jak np. „Kim jest Jezus i co o nim napisano w Koranie”, gdzie pod pretekstem otwartej debaty propagują swoją ideologię³⁷.

Również szkoły muzułmańskie, w tym prowadzone na terenie meczetów, o ile nie podlegają ścisłej kontroli państwa, na którego terenie funkcjonują, mogą stanowić miejsce, gdzie radykalizuje się młodzież muzułmańska. W ostatnich latach głośnym echem w Wielkiej Brytanii odbił się film, nakręcony przez dziennikarzy UK Dispatches pt. *Lessons in hate and Violence*.³⁸ Przedstawia on legalnie funkcjonujące szkoły, prowadzone przez muzułmanów w kilku angielskich miastach. Oficjalne kontrole państwowe stwierdzały za każdym razem, że szkoły uczyły tolerancji dla innych religii, nie było więc podstaw do niepokoju. Jednak prowokacja dziennikarska, polegająca na niejawnym podłożeniu do tych szkół kamer, umożliwiających nagranie zamkniętych lekcji islamu, wykazała, że w rzeczywistości były to miejsca, gdzie uczono dzieci pogardy i nienawiści dla innych religii – w tym konkretnym przypadku do hinduizmu, a dzieci były bite i zastraszane przez nauczycieli. Każde z nich, jeśli było w jakiś sposób podobne do swoich brytyjskich rówieśników stawiało się obiektem drwin i prześladowań ze strony nauczycieli. Tego typu patologie nie wydają się być odosobnione na terenie Europy Zachodniej

37 Zob. A.A. bin Marian, *Jezus w islamie*, http://www.planetaislam.com/media/jezus_w_islamie.pdf [dostęp 02.04.2014].

38 *Dispatches: Lessons in Hate and Violence*, <http://atheistmovies.blogspot.com/2011/02/dispatches-lessons-in-hate-and-violence.html> [dostęp 02.04.2014].

i na pewno wpływają na wychowanie znaczącej część młodych muzułmanów w duchu nietolerancji dla innych religii i nienawiści dla kultury Zachodu. Jednocześnie pokazują funkcjonowanie podwójnej moralności części muzułmanów żyjących w Wielkiej Brytanii.

Meczetły i centra muzułmańskie

W krajach Europy Zachodniej oprócz legalnych meczetów i centrów muzułmańskich istnieją również nielegalne „meczety – garaże” pozostające nierzadko całkowicie poza kontrolą legalnie istniejących organizacji muzułmańskich. W przypadku tej grupy „domów modlitwy” nie ma żadnych danych, można jedynie domyślać się, czego uczy się w nich muzułmanów mieszkających w Europie. Również część tych działających legalnie meczetów uznawana jest za radykalne, głoszące poparcie dla zbrojnego dżihadu, skierowanego przeciwko USA, Izraelowi i krajom Europy Zachodniej³⁹.

W przypadku meczetów legalnie działających – do meczetu trafiają generalnie dwie grupy kandydatów do przyjęcia islamu: osoby, które faktycznie mogą odczuwać coś, co można nazwać „natchnieniem bożym” i poszukujące sensu życia w nowej religii, gdyż mogły poczuć takie „powołanie”. Wydaje się, że takie osoby stanowią zdecydowaną mniejszość. Przeważać mają osoby w jakiś sposób zagubione, czy z różnych powodów negatywnie nastawione do dotychczasowej religii /najczęściej chrześcijaństwa/, mające kłopoty rodzinne, zawodowe, psychiczne. Osobną grupę stanowią małżonkowie muzułmanów, najczęściej kobiety, które pod wpływem miłości do współmałżonka, prędzej czy później przejdą na islam, ale raczej z miłości do małżonka, a nie z powodu chęci zostania muzułmanką.

W meczetach istnieje grupa muzułmanów, specjalizująca się w „wychwytywaniu” i przyprowadzaniu do miejsc modlitw kandydata do konwersji. Jeśli do tego dojdzie, rozpoczyna się proces indoktrynacji religijnej takiej osoby, prowadzony do czasu jej przejścia na islam. W wybranych

³⁹ Najlepiej zostało to ukazane w cyklu programów reporterów angielskiego Channel 4 „Undercove Mosque” ukazujący nauczanie w brytyjskich meczetach nietolerancji religijnej i nienawiści rasowej.

przypadkach nowy kandydat zostaje przekazany „zakonspirowanym werbnikom”, tj. osobom, które będą starały się odpowiednio ukierunkować jego wiarę. Może wówczas dochodzić do werbunku prowadzonego przez sympatyków/członków islamskich organizacji terrorystycznych.

Nawet w meczetach legalnie działających część imamów nie zna języka kraju, w którym przyszło im żyć i sprawować pieczę nad lokalnymi wspólnotami muzułmanów. Jak donosił dziennik „Le Parisen” ponad 400 z 1200 imamów we Francji nie znało języka francuskiego, szczególnie niepokój wywołują zwłaszcza imamowie, którzy przybywają z Arabii Saudyjskiej, a nie – jak dotychczas – z Afryki Północnej. Pobierane tam nauki mają – zdaniem prasy francuskiej – niewiele wspólnego z religią pokoju. Francuskie MSZ martwi również sposób finansowania muzułmańskich organizacji – większość dotacji pochodzi z krajów Zatoki Perskiej. Wydaje się, że rozwiązaniem mającym wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne krajów Europy Zachodniej mógłby być przepis, by imamowie musieli zdać egzamin z języka kraju, w którym mieszkają, a finanse należałoby objąć ścisłą kontrolą, celem uniknięcia zjawisk transferu środków finansowych mogących stanowić wsparcie logistyczne dla islamskich organizacji terrorystycznych. W przypadku meczetów działających nielegalnie wydaje się, że rozwiązaniem byłoby albo ich likwidacja, albo podporządkowanie legalnie działającym meczetom, co do których nie ma wątpliwości w kwestii niewspierania przez nie terroryzmu islamskiego.

Opowieści konwertytów

Jedną z najbardziej skutecznych metod globalnej strategii ekspansji islamu na teren krajów kultury zachodniej jest wykorzystywanie, w charakterze propagandowym, konwertyty, najczęściej byłego chrześcijanina, który przyjął islam. Wspólnym wątkiem opowieści wielu z nich, sugerowanym pośrednio lub bezpośrednio, jest koncepcja przyjęcia religii: idea, iż każdy urodził się muzułmanem, ale jeszcze o tym nie wie, w związku z czym droga do islamu jest naturalna dla każdego człowieka. Opowieści tego typu dzielą się zazwyczaj na trzy elementy: po pierwsze autor tłumaczy, dlaczego odsunął się od chrześcijaństwa lub ogólnie pisze o swoim życiu. Następnie wyjaśnia, w jaki sposób po raz pierwszy zetknął się i zaczął poznawać islam, na koniec zaś gloryfikuje ją przedstawiając same zalety.

Nowi wyznawcy islamu opisują okoliczności swoich „nawróceń”, np. informacje w mediach na temat islamu, które spowodowały ich zainteresowanie tą wiarą, przyjaciele – muzułmanie, koledzy, sąsiedzi, którzy przybliżyli im islam, przypadkowe spotkania, podróżowanie do krajów muzułmańskich. Najczęściej powtarzane są następujące okoliczności: konwertyta wcześniej nie wiedział nic lub niewiele o jedynej prawdzie islamu, nie przeszedł na religię dla korzyści materialnych czy socjalnych. Prezentuje on swoją drogę do bycia muzułmaninem jako swój indywidualny wybór, nie podjęty pod naporem grupy, na koniec mówi, że do islamu przekonał się obserwując poszczególnych wyznawców, a nie poprzez nauki religijne.

Konwertyci przytaczają kilka głównych przyczyn konwersji: podają, że nie podoba im się chrześcijaństwo, islam jest bardziej nowoczesną religią, islam jest religią egalitarną, oddala ludzi od złych nawyków. Następnie odpowiadają, co dał im islam: świadome rozumienie świata, harmonię życiową, nadzieję, odrzucenie wszelkich obaw, spokój wewnętrzny, odczuwanie obcowania z Bogiem, przyjaciół, nową „rodzinę”, sens życia.⁴⁰

Konwertyci po przejściu na islam odrzucają chrześcijaństwo jako irracjonalne, mówią, że życie chrześcijanina jest puste. Dla kontrastu – według nich – islam jest religią logiczną i spójną, dającą kontakt z Bogiem, wewnętrzny spokój i harmonię wewnętrzną. Nowo nawróceni często stosują sztukę kamuflażu swojej religijności, jak to miało miejsce w przypadku zamachowców w Londynie „bezpośredni wykonawcy zamachów do perfekcji opanowali sztukę kamuflażu swoich zamiarów. Nagłe zmiany ich zachowań – zwrócenie się w kierunku religii – nie wzbudziły niczych podejrzeń. To kolejny przykład wskazujący, że w diasporach, tworzących zamknięte etnicznie enklawy, łatwo jest wypromować emisariuszom organizacji terrorystycznych „świętych bojowników”⁴¹.

Więzienia

Zjawiskiem, który można obserwować w więzieniach Europy Zachodniej jest rozprzestrzenianie się islamu wśród osadzonych. Statystyki pokazują,

40 *Globalne strategie konwersji chrześcijan na islam*, <http://noemi-niewierzmuzulmanom.blogspot.com/2009/09/globalne-strategie-konwersji.html> [dostęp 02.04.2014].

41 M. Zimny, *Londyn w ogniu*, „Komandos” 2005, nr 9, s. 13.

że więzienia w Europie i Stanach Zjednoczonych stanowią atrakcyjne miejsca promowania wiary dla aktywnych działaczy muzułmańskich. Coraz więcej więźniów na Zachodzie przechodzi na islam, by uzyskać ochronę islamskich gangów lub korzystać z przywilejów rezerwowanych dla muzułmanów. Niektórzy więźniowie są jednak zmuszani przez wyznawców „pokojowej religii” do zmiany wiary. Pracownicy więzień skarżą się, że niemuzułmanie są zastraszani lub zmuszani do konwersji. Wyznawcy islamu są zwalniani od obowiązku pracy i nauki na piątkowe modły. Otrzymują też jedzenie przyrządzane zgodnie z prawem szariatu, które jest lepsze od zwykłych więziennych posiłków. Liczba osadzonych muzułmanów w Wielkiej Brytanii wzrosła z 2,5 tysiąca, czyli pięciu procent populacji więziennej, w 1994 roku, do 9,7 tys., czyli 11 procent, w 2008 roku. Większość odsiaduje wyroki w więzieniach o zaostrzonym rygorze, m.in. w Whitemoor i Cambridgeshire. Tam dochodzi też do największej liczby konwersji. Pracownicy zakładów karnych uważają, że za dużą liczbą więźniów przechodzących na islam w tych więzieniach robi to ze strachu przed gangami złożonymi z muzułmanów, a nie z przekonania. Niemuzułmanie w więzieniach są w ciągłym konflikcie z wyznawcami Islamu, ci zaś stają się coraz liczniejsi i brutalniejsi, próbują narzucić wszystkim osadzonym swoją religię. „My nie musimy ich nawet nadzorować. Oni się sami pilnują – powiedział anonimowy strażnik więzienia w Whitemoor dziennikowi „The Times”⁴².

We Francji ponad połowa z 63645 więźniów to muzułmanie. W więzieniach zatrudniono 117 imamów, którzy prowadzą usługi religijne dla więźniów mając wpływ na to, jaką przyjmą oni wersję islamu. W obawie przed werbowaniem osób w europejskich więzieniach do islamskich organizacji terrorystycznych, we wrześniu 2008 roku doszło do spotkania przedstawicieli krajów europejskich w celu omówienia francuskiej strategii w walce z tym zjawiskiem. Według francuskiej Minister Spraw Wewnętrznych, wśród 64 000 więźniów we Francji jest około 100 demonstrowujących swoją wrogość do zachodu. Przykładem takiego zagrożenia jest sprawa Safa Burada, który po wyjściu z więzienia w 2003 roku stworzył siatkę terrorystyczną, do której należało wielu więźniów. Został on zatrzymany w 2005 roku pod zarzutem przygotowywania zamachów w paryskim metrze, na lotnisku międzynarodowym oraz w siedzibie

42 *Strach i wygoda – główne przyczyny konwersji na islam w brytyjskich więzieniach*, <http://www.piotrskarga.pl/ps,5352,2,0,1,I,informacje.html> [dostęp 02.04.2014].

francuskiego wywiadu. Zachodzi duże prawdopodobieństwo powiązania jego ugrupowania o nazwie Fateh Al-Islam z Al-Kaidą w Algierii. Aktywiści związani z wymienionym werbowali do swej siatki białych Europejczyków, w tym również kobiety⁴³.

W kwestii miejsc i sposobów skłaniania ludzi do konwersji na islam należałoby wymienić również związki małżeńskie zawierane z muzułmanami i kontakt z muzułmanami w miejscach pracy czy w trakcie pełnienia służby wojskowej. Powyższe są naturalną konsekwencją kontaktów społeczeństw wielokulturowych i wielowyznaniowych. Wśród sposobów konwersji należałoby również wspomnieć o najmniej nagłaśnianych przyjęciach islamu, a mianowicie o tzw. „ukrytych konwersjach”. Zjawisko to jest praktycznie nierozpoznane i niezbadane. Polega na przejściu na islam z zachowaniem zasad tajności, można by powiedzieć konspiracji, w tajemnicy przed większością współwyznawców. Przykładowo osoba pełniąca funkcję, czy zatrudniona na wysokim szczeblu administracji państwowej pragnie przejść na islam, co mogłoby się wiązać z różnego rodzaju problemami, ewentualnie jest to tzw. tajne plasowanie swego człowieka, tj. muzułmanina w odpowiednim miejscu, mogącym przynieść korzyści islamowi przy zachowaniu w ścisłej tajemnicy faktu, iż jest on muzułmaninem. Samo przejście na islam odbywa się w wąskim gronie osób wtajemniczonych w konwersję, osoba po przejściu na islam nie zmienia pozornie sposobu życia, nie informuje osób ze swego dotychczasowego środowiska o konwersji na islam.

Zagrożenia ze strony neofitów islamskich

Badając, w oparciu o prasę i literaturę naukową, kulisy przygotowywania i przeprowadzania przez islamistów zamachów terrorystycznych, potwierdzenie znajduje teza, że konwertyci są osobami pożądanymi przez islamskie organizacje terrorystyczne, pragnące wykorzystać wymienionych do przygotowania i przeprowadzenia zamachów terrorystycznych. Problemem tym zajmował się m.in. Nesser Petter, który w swojej pracy stwierdził, że „konspiratorami i zamachowcami byli przeważnie

⁴³ *قوة بوروبوألأ نوجسلا يف نييمالاس! دينجت براجت اسنرف*, <http://www.elaph.com/Web/Politics/2008/9/370124.htm> [dostęp 02.04.2014].

mężczyźni, którzy wychowali się w Europie. W zdecydowanej większości pochodzili z Pakistanu, Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki lub byli europejskimi konwertytami”⁴⁴. Zdaniem znawcy tematu Daniela Pipesa „na 212 podejrzanych i skazanych sprawców zamachów terrorystycznych w latach 1993–2003, 86% to byli muzułmańscy imigranci, a reszta to osoby nawrócone na islam”⁴⁵.

Również służby odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego krajów Europy Zachodniej zwracały uwagę na ten problem, widząc realne zagrożenie zamachami terrorystycznymi, mogącymi być przeprowadzonymi przez lub z wykorzystaniem neofitów islamskich. Według francuskiego wywiadu, tylko w samej Francji organizacja Al-Ka-ida mogła zwerbować od wybuchu wojny w Iraku od 35 tys. do 45 tys. osób tworząc dobrze zorganizowane komórki wojskowe tzw. Saraja Askarija dowodzone przez jedno dowództwo na terenie Francji. Według tego samego źródła we Francji jeden na czterech nowych wyznawców islamu przejmuje cechy radykalne. Jako przykład takiej osoby podany został młody Radwan Hakim, Francuz pochodzenia tunezyjskiego, który został zidentyfikowany jako pierwszy Francuz walczący na irackim froncie przeciwko wojskom koalicji. Francuskie wewnętrzne siły bezpieczeństwa stale zaś potwierdzają fakty związane z przeprowadzaniem przez aktywistów islamskich rekrutacji ochotników do uczestnictwa w walkach w Iraku. Działania te są oceniane jednak jako dużo mniej zorganizowane niż te, które prowadzone były i są podczas werbowania osób do wojny w Afganistanie i Czeczenii. Według znawców tematu, większość zatrzymanych na terenie Europy osób, podejrzanych o przynależność do islamskich organizacji terrorystycznych, wcześniej przebywała w Afganistanie, Bośni oraz Czeczenii. Wśród zatrzymanych aktywistów była również grupa osób, która szkoliła się w Czeczenii i przygotowywała chemiczny zamach w Paryżu. Stąd też powstał termin „siatki czeczeńskiej”. Proces werbowania przyszłych bojowników islamskich na terenie Europy rozpoczął się po wybuchu wojny w Iraku i – jak się dzisiaj ocenia – był najsilniejszy w Niemczech, Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech oraz Norwegii. Był on również zauważalny w Belgii i Szwajcarii. Warto

44 P. Nesser, *Jihad in Europe – A survey of the motivations for Sunni Islamist terrorism in post-millennium Europe*, <http://www.ffi.no/no/Rapporter/04-01146.pdf> [dostęp 02.04.2014].

45 D. Pipes, *Europe's Threat to the West*, „New York Sun” 2004, 18 maja.

w tym miejscu przytoczyć, że przed zatrzymaniem Ahmada Almasri aktywnie werbującego i wysyłającego bojowników z Francji do Syrii, służby w Belgii zatrzymały grupę osób przygotowanych przez niego przed ich wyjazdem do Iraku. Według posiadanych informacji, wielu przyszłych europejskich bojowników przyłączało się do ugrupowania Alzarqawego, który miał siatkę w Europie, Syrii i Jordanii. Właśnie z tych obszarów do Alzarqawego przyjechało około 1000 zwerbowanych osób. Francuscy śledczy zwracają uwagę na tak zwanych europejskich aktywistów, którzy teoretycznie wyjeżdżali do Syrii w celu studiowania islamu oraz języka arabskiego rzeczywistości natomiast po przekroczeniu irackiej granicy wcielali się w szeregi ugrupowań fundamentalnych. Inne opinie wskazywały na Wielką Brytanię oraz Arabię Saudyjską jako kraje przerzutowe do Iraku⁴⁶.

W świetle materiałów umieszczanych na arabskojęzycznych stronach wynika, że w Hiszpanii po zamachach, do których doszło w 2005 r. w Madrycie islamskie komórki terrorystyczne miały zostać poproszone przez przywódców Al-Kaidy o wstrzymanie wszelkich działań zbrojnych na terenie Europy do chwili ogłoszenia przez premiera Hiszpanii decyzji w sprawie ewentualnego wycofania swoich wojsk z Hiszpanii, co też nastąpiło po wygraniu w tym kraju wyborów przez socjalistów. Komórki te, mimo zawieszenia ataków na terenie Europy mają systematycznie uczestniczyć w szkoleniach z zakresu użycia broni oraz ładunków wybuchowych. Z kolei w Niemczech Al-Kaida w ostatnich latach zawerbowała od 25 000 do 30 000 osób, a według brytyjskich służb bezpieczeństwa na terenie Wielkiej Brytanii może przebywać około 100 000 członków bądź sympatyków Al-Kaidy lub jej „europejskiego wojska”. W kontekście Europy Zachodniej wydaje się, że Al-Kaida jest mniej aktywna we Włoszech niż w pozostałych krajach Europy Zachodniej, co jest spowodowane najprawdopodobniej faktem, że służby specjalne tego kraju permanentnie prowadziły i prowadzą działania operacyjne przeciwko islamskim komórkom terrorystycznym. Słabszą aktywność tej organizacji we Włoszech można również tłumaczyć sąsiedztwem tego kraju z Albanią, Kosowem oraz Macedonią, krajami, w których żyją muzułmanie

⁴⁶ يواقرزل عم نولت اقاقي ةيبرع لوصراً نم نيي بوروال تائيم <http://www.alwatanvoice.com/arabic/news/2004/10/24/11719.html> [dostęp 02.04.2014]; دلاخ ورمع نع ثدحتت ةلعمج ةلاقم http://www.islamonline.net/servlet/Satellite?c=ArticleA_C&cid=1209357237467&pagename=Zone-Arabic-Daawa%2FDWALayout [dostęp 02.04.2014].

i które są często źródłem pieniędzy, broni oraz fałszywych dokumentów dla islamskich organizacji terrorystycznych. Uważa się, że mniejszą wiedzę na temat islamskich organizacji terrorystycznych mają służby w Holandii, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii oraz Belgii.

Al-Kaida stosuje nowe metody werbowania członków. Nie obejmują one już tylko miejsc, gdzie gromadzą się muzułmanie, a więc meczetów, kulturowych centrów muzułmańskich oraz dzielnic arabskich. Koncentrują się coraz częściej na obywatelach krajów europejskich. Jest to tzw. biały werbunek, który ma się odbywać w kawiarniach, na dyskotekach i na ulicy, poza zasięgiem działania służb specjalnych, które skupiają swoje siły głównie wokół meczetów we wszystkich krajach europejskich. Zwerbowane w ten sposób osoby mają przechodzić szkolenia w obozach treningowych przeznaczonych dla maksymalnie 30–40 osób. Szacuje się, że liczba rodowitych Europejczyków wchodzących w skład „europejskiego wojska” Al-Kaidy może już wynosić ok. 25% jej członków⁴⁷.

Holenderskie siły bezpieczeństwa wewnętrznego ogłosiły, że na ich terenie znajduje się ugrupowanie fanatyków muzułmańskich, poszukujące w holenderskich meczetach kandydatów chcących przyłączyć się do jihu między innymi w Afganistanie i Kaszmirze. Prowadzone śledztwa dotyczą również raportów o ugrupowaniach związanych prawdopodobnie z Al-Kaidą, które nakłaniają muzułmańskich Holendrów do wstępowania w szeregi armii holenderskiej w celu odbicia przeszkolenia wojskowego. Dowodem na istnienie takiej rekrutacji mogą świadczyć znalezione w Kaszmirze zwłoki dwóch Holendrów pochodzenia marokańskiego. Władze Indii powiadomiły holenderski rząd o zabiciu tych dwóch mężczyzn, którzy – jak oświadczyły – mieli przeprowadzić zamachy samobójcze przeciwko jej Straży Granicznej. W tym samym roku, holenderska policja zatrzymała dziesięciu obcokrajowców podejrzanych o przynależność do zbrojnych organizacji. Miało to miejsce w czasie, kiedy Holandia odnotowała znaczny wzrost zagranicznej migracji z krajów muzułmańskich, głównie z Turcji i Maroka. Rząd holenderski nie ukrywał swojego niepokoju z powodu finansowania holenderskich szkół muzułmańskich przez zagraniczne organizacje muzułmańskie⁴⁸.

47 اي ب وروال اة د ع ا ل ش ي, <http://www.muslm.net/vb/archive/index.php/t-174084.html> [dostęp 02.04.2014].

48 Asharq Al-Awsat Online, <http://www.asharqalawsat.com/details.asp?section=4&-article=106231&issueno=8586> [dostęp 02.04.2014].

Europejskie biura bezpieczeństwa są bardzo zaniepokojone werbowaniem przez radykalne organizacje terrorystyczne Europejczyków, którzy przeszli na islam. Morial Dilghuk mieszkająca w Brukseli wyszła za mąż za Belga pochodzenia marokańskiego. W 2005 wyjechała z nim do Iraku, gdzie przeprowadziła zamach samobójczy skierowany przeciwko amerykańskim żołnierzom. Przykład tej 37 letniej kobiety wskazuje na poważny problem radykalizacji małej grupy wyznawców nowej religii mieszkających w Europie. Kolejnymi takimi przykładami są Francuz Lajonil Dumon, islamski bojownik, który w Bośni napadał na banki w celu zbierania pieniędzy potrzebnych do działalności bojówkarzy oraz Brytyjczyk Richard Rid, który za pomocą ładunku wybuchowego umieszczonego w bucie próbował wysadzić samolot. Warto również wspomnieć o German Lindsy, uczestniczącej zamachu w londyńskim metrze oraz Chusi Badia, Amerykaninie pochodzenia portorykańskiego, który przeniósł się z gangu do obozu treningowego dla radykalnych muzułmanów. Głośna w europejskich mediach była również sprawa niemieckiego neofity islamskiego – Erica Breiningera, który przyjął nazwisko Abdulgaffar Alani. Ww. został członkiem tzw. Grupy z Saarbiicken, złożonej głównie z Niemców, którzy przeszli na islam i planowali zamachy terrorystyczne w Niemczech. Po rozbiciu tej grupy przez niemieckie służby wyjechał do Pakistanu, gdzie przeszedł szkolenie wojskowe w obozie Islamskiej Unii Dżihadu, a następnie podporządkował się afgańskim talibom, walczył z wojskami państw zachodnich i stworzył grupę pod nazwą niemieccy Talibscy mudżahedini. Wymieniony zginął w wieku 22 lat w dniu 30.04.2010 r. zastrzelony przez żołnierzy Pakistanu. W maju 2010 r. w sieci pojawiły się jego wspomnienia pod tytułem „Moja droga do raju („Mein Weg nach Jannah”)⁴⁹.

Z przedstawionych w treści artykułu – będącego wprowadzeniem do zagadnienia – przykładów nasuwa się kilka wniosków. Po pierwsze Europa Zachodnia ekonomicznie i socjalnie była, jest i będzie miejscem atrakcyjnym dla osiedlania się muzułmanów napływowych. Społeczność muzułmańska w Europie Zachodniej jest już liczącą się mniejszością, mającą realny wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne krajów, w których mieszka. Jest ona silnie podzielona wewnętrznie, częściowo jest nieprzystosowana

⁴⁹ *Schahid Abdul-Ghaffar (Eric Breininger) – Mein Weg nach Jannah*, <http://de.scribd.com/doc/40385853/Schahid-Abdul-Ghaffar-Eric-Breininger-Mein-Weg-nach-Jannah/> [dostęp 02.04.2014].

do życia w systemie demokratycznym, stanowi więc realne zagrożenie krajów Europy Zachodniej w kwestii kryminogennej. Społeczność ta wysuwa roszczenia sprzeczne z obowiązującymi w Europie prawami, między innymi domaga się wprowadzenia na zamieszkałych przez siebie terenach islamskiego prawa szariat – co winni być stanowczo, w granicach obowiązujących praw zwalczane. Jest też bazą werbunkową dla islamskich organizacji terrorystycznych i grup przestępczych.

Zwalczanie różnego rodzaju patologii wśród muzułmanów mieszkających w Europie Zachodniej jest trudne m.in. z powodu braku konsekwentnych i stanowczych działań rządów krajów europejskich wobec prób wprowadzania na swoim terenie prawa szariat. Mimo silnego zróżnicowania wewnętrznego w stosunkach z urzędami państwowymi, służbami specjalnymi czy organami administracji państwowej, ummy muzułmańskie stosują złe pojętą zasadę ochrony każdego muzułmanina w imię solidarności religijnej. Jak podkreśla znawca tematu: idee współpracy i solidarności braterskiej, wspólnota jako koncepcja społeczności stanowią podstawy organizacji społecznej i politycznej w islamie⁵⁰. Trudno jest zwalczać fundamentalizm godzący w bezpieczeństwo wewnętrzne krajów zachodnich w sytuacji, gdy radykałowie i fundamentaliści są chronieni przez większość muzułmanów, nie wykazujących cech radykalnych. W Europie Zachodniej wśród większości muzułmanów wydaje się bowiem panować bierność, albo milczące przyzwolenie na radykalizowanie się w duchu fundamentalizmu część wyznawców tej religii⁵¹. Zagrożenie terroryzmem islamskim na naszym kontynencie jest realne. Przyjmując, że ekstremiści stanowią mniej niż 10% wyznawców islamu napływowego w Europie, to i tak mówimy o około 1,5 mln osób deklarujących wrogość wobec Zachodu. Muzułmanie i osoby przechodzące na islam stanowią więc potencjalną bazę werbunkową dla islamskich organizacji terrorystycznych, działających globalnie. Tym bardziej, że asymilacja ludności muzułmańskiej w Europie Zachodniej wydaje się mało prawdopodobna. Kraje zachodnie, mimo licznych deklaracji w tej sprawie i podejmowanych inicjatyw, nie są już zainteresowane asymilacją muzułmanów, pomnie klęski tego typu działań choćby w Niemczech i silny

50 M. Sadowski, *Powstanie, rozwój i ekspansja państw muzułmańskich*, „Politeja” 2004, nr 2, s. 245.

51 M. Sadowski, *Dżihad – święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8, s. 46.

sprzeciw ze strony obywateli swojego kraju. Aby proces asymilacji się powiodł, niezbędna jest bowiem dobra wola i chęć działania drugiej strony, tj. muzułmanów. A tej nie było od samego początku, co przyczyniło się bezpośrednio do klęski polityki społeczeństw wielokulturowych. Dlatego też w Europie Zachodniej z całą pewnością funkcjonują społeczeństwa muzułmańskie nie chcące integrować się z resztą mieszkańców, przedkładające prawo muzułmańskie nad prawo kraju przebywania, świadomie – z różnych powodów – zamykające się we własnych „gettach”.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa Europy i przeciwdziałania dalszemu radykalizowaniu się muzułmanów na naszym kontynencie celowe byłoby pozyskanie umiarkowanych religijnie wyznawców Allaha w charakterze świadomych obywateli państw, przestrzegających prawa i nie stanowiących bazy rekrutacyjnej dla skrajnych fundamentalistów muzułmańskich. Na obecną chwilę, myślę, że kraje Europy Zachodniej przegrywają jednak rywalizację o europejskich muzułmanów z fundamentalistami i radykałami islamskimi, w tym ze zwolennikami zbrojnej walki z Zachodem.

Bibliografia

Literatura

- Bolechów B., *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Toruń 2002.
- Cerić M., *Islam w Europie czy islam europejski*, „Więź” 2005, 15 października.
- Cyberterrorysty skazani w Bośni, „Gazeta Wyborcza” 2007, 1 grudnia.
- Drożdż A., *Implikacje udaremnionej próby ataków terrorystycznych w RFN*, „BEST OSW” 2007, nr 21, 12 września.
- Forsyth F., *Europa hodzi o sobie piątą kolumnę terrorystów*, „Dziennik” 2007, 16 lutego.
- Garton Ash T., *Jak pogodzić islam z Europą?*, „Gazeta Wyborcza” 2006, 10 października.
- Górak-Sosnowska K., *Arabia on-line*, „As-Salam” 2004, nr 2.
- Gunaratna R., *Inside al Qaeda. Global Network of Terror*, Berkley Books, New York 2003.
- Halliday F., *Islam i mit konfrontacji. Religia I polityka na Bliskim Wschodzie*. Wydawnictwo DIALOG, Warszawa 2002.
- Huntington S.P., *Era muzułmańskich wojen*, „Newsweek” 2001, nr 16–17.
- Issa A.A., *Narodziny islamu*, „As-Salam” 2004, nr 3.
- Izak K., *Zagrożenia terroryzmem i ekstremizmem w Europie na wybranych przykładach. Teraźniejszość, prognoza ewolucji i kierunki rozwoju*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011.

- Jendroszczyk P., *Niemcy, którzy wybrali islam*, „Rzeczpospolita” 2007, 7 września.
Konfrontacje: Z Krzysztofem Rutkowskim o europejskich zmaganiach z islamem i islamizmem rozmawia Jacek Cieślak. Fatwa na Europę, „Rzeczpospolita” 2006, nr 84, 8 kwietnia.
- Laquer L., *Ku-Klux-Klan islamu*, „Forum” 2005, nr 1.
- Machnikowski R.M., *Muzułmanie w Europie Zachodniej– między integracją a radykalizacją*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2010, z. 43.
- Małyś T., *Zachodni ekstremizm a islamski fundamentalizm w oczach propagandzistów Al-Kaidy e-Terroryzm.pl*, „Internetowy Biuletyn Centrum Studiów nad Terroryzmem i kwartalnika e-Studia nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem” 2012, nr 8.
- P. Jendroszczyk z Berlina, „Le Figaro” 2003, 6 czerwca.
- Pipes D., *Europe's Threat to the West*, „New York Sun” 2004, 18 maja.
- Reuter Ch., *Zamachowcy-samobójcy. Współczesność i historia*. Warszawa 2003.
- Sadowski M., *Dżihad – święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8.
- Sadowski M., *Powstanie, rozwój i ekspansja państw muzułmańskich*, „Politeja” 2004, nr 2.
- Stryjewski R., *Muzułmanie w Portugalii*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, pod red. A. Parzymies, Warszawa 2005.
- Warraq I., *Dlaczego nie jestem muzułmaninem*, Warszawa 2013.
- Zimny M., *Londyn w ogniu*, „Komandos” 2005, nr 9.
- Zubowicz B., *Z zamkniętymi ramionami*, „Newsweek” 2005, nr 17, 30 kwietnia.

Źródła internetowe

- Asharq Al-Awsat Online, <http://www.asharqalawsat.com/details.asp?section=4&article=106231&issueno=8586> [dostęp 02.04.2014].
- bin Marian A.A., *Jezus w islamie*, http://www.planetaislam.com/media/jezus_w_islamie.pdf [dostęp 02.04.2014].
- Czy jest plan światowej konwersji na islam?*, <http://xpictionoc.blogspot.com/2007/09/czy-jest-plan-wiatowej-konwersji-na.html> [dostęp 02.04.2014].
- Dispatches: Lessons in Hate and Violence*, <http://atheistmovies.blogspot.com/2011/02/dispatches-lessons-in-hate-and-violence.html> [dostęp 02.04.2014].
- Globalne strategie konwersji chrześcijan na islam*, <http://noemi-niewierzmuzulmanom.blogspot.com/2009/09/globalne-strategie-konwersji.html> [dostęp 02.04.2014].
- Manteuffel W., *Muzułmanie w Niemczech – rzut oka*, <http://www.psz.pl/tekst-2106/Wladyslaw-Manteuffel-Muzulmanie-w-Niemczech-rzut-oka> [dostęp 02.04.2014].
- Nalborczyk A., *Islam w Europie*, www.wiecz.com.pl/islam/index.php?id=25 [dostęp 02.04.2014].

- National Coordinator for Counterterrorism (NCTb), *Jihadis and the Internet*, <http://www.investigativeproject.org/documents/testimony/226.pdf> [dostęp 02.04.2014].
- Nesser P., *Jihad in Europe – A survey of the motivations for Sunni Islamist terrorism in post-millennium Europe*, <http://www.ffi.no/no/Rapporter/04-01146.pdf> [dostęp 02.04.2014].
- Schahid Abdul-Ghaffar (Eric Breininger) – *Mein Weg nach Jannah*, <http://de.scribd.com/doc/40385853/Schahid-Abdul-Ghaffar-Eric-Breininger-Mein-Weg-nach-Jannah/> [dostęp 02.04.2014].
- Statistisches Bundesamt, Deutschland 2003, <https://www.destatis.de> [dostęp 02.04.2014].
- Strach i wygoda – główne przyczyny konwersji na islam w brytyjskich więzieniach, <http://www.piotrskarga.pl/ps,5352,2,0,1,I,informacje.html> [dostęp 02.04.2014].
- Walencik D., *Brytyjki przechodzą na islam*, <http://www.ekumenizm.pl/content/article/20110126143202447.htm> [dostęp 02.04.2014].
- Walencik D., *Brytyjki przechodzą na islam*, <http://www.ekumenizm.pl/content/article/20110126143202447.htm> [dostęp 02.04.2014].
- شي ج!!، بوروأل ةدعاقل شيج، <http://www.muslm.net/vb/archive/index.php/t-174084.html> [dostęp 02.04.2014].
- ةبوروأل نوچسلا ي في نييمالسا دي نجت براحت اسنرف، <http://www.elaph.com/Web/Politics/2008/9/370124.htm> [dostęp 02.04.2014].
- م ةلاقم دلخ و رمع نع ثدحتت ةلي م ةلاقم، http://www.islamonline.net/servlet/Satellite?c=ArticleA_C&cid=1209357237467&pagename=Zone-Arabic-Daawa%2FDWALayout [dostęp 02.04.2014].
- يواقرزلا عم نولتاق يةبرع لوصأ نم نيي بوروأل تائم، <http://www.alwatanvoice.com/arabic/news/2004/10/24/11719.html> [dostęp 02.04.2014]